

Ostrożnie z ogniem!



Pisaliśmy niedawno o wielkim pożarze we wsi Zwodzieckie i Przechody w pow. hajnowskim, w którym spłonęło 29 budynków.

Poniżej reproduujemy zdjęcie z tego pożaru, przypominając — że wznicieli go dzieci. A więc ostrożnie z ogniem, uważajcie na dzieci! Nie pozostawiajcie ich bez opieki! Nie dawajcie im do rąk zapalek! Dzieci są właśnie najczęściej przyczyną pożarów.

Fot. J. Lasocki

Obchody 14 rocznicy powstania w getcie białostockim

W sobotę, 17 bm., odbyły się w Białymstoku uroczystości związane z 14-tą rocznicą powstania w getcie białostockim. Uroczystości rozpoczęło złożenie wieńców na płycie pamiątkowej przy ul. Malmieda oraz na cmentarzu przy ul. Zabiej.

Wśród licznych wieńców i wiązanek kwiatów dojrzały szarfy z napisami: od KW PZPR, KM PZPR, Prezydium WRN, Prezydium MRN, KBW, WOP, od załogi kombinatu Fasty, Fabryki Pluszu, Zakładów im. Sierżana i in.

Na cmentarzu przemówienia wygłosili przedstawiciele Zarządu Głównego Tow. Spół. - Kult. Żydów w Polsce ob. Hurwicz oraz sekretarz Prezydium MRN tow. Soroko.

Wieczorem tego dnia w sali Klubu MO przy ul. Lenina odbyła się uroczysta akademicka, poświęcona pamiętności 14 rocznicy.

St. W. Dobrowolski ambasadorem PRL w Danii

WARSZAWA (PAP) 17. 8.

Rada Państwa mianowała obywatela Stanisława Wincentego Dobrowolskiego Ambasadorem Nadzwyczajnym i Pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Danii.

Notoryczni bumelanci wydalani są z kopalń

KATOWICE (PAP) 17. 8.

Walka z wysoką, nie notowaną od dawna absencją w kopalniach węgla, jaką podjęło w ubiegłym miesiącu Ministerstwo Górnictwa i Energetyki, trwa nadal. W lipcu i w pierwszej połowie sierpnia zwolniono z kopalń przemysłu węglowego przeszło 1,5 tys. notorycznych bumelantów. Wydano także szereg zarządzeń, mających na celu wzrost dyscypliny pracy i poprawę jakości wykonywanych robót. W rezultacie absencja ogólna w całym przemyśle węglowym jest w sierpniu niższa o ok. 3 proc. niż w lipcu.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 196 (1849)

19. VIII. 1957 r.

Cena 40 gr

W 20 rocznicę strajków chłopskich Na uroczystej akademii w Krakowie obszerne przemówienie wygłosił I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka

KRAKÓW (PAP) 17. 8.

17 bm. Stary Kraków gościł w swych murach kilka tysięcy chłopów, przybyłych do tego miasta ze wszystkich stron kraju na uroczystości, związane z uczczeniem 20 rocznicy wielkiego strajku chłopskiego z 1937 roku.

W godzinach popołudniowych odbyła się w hali krakowskiej „Gwardii” uroczysta akademicka zorganizowana przez robotników miejscowych zakładów pracy. Hala przybrała odświętny wygląd. Nad sceną, na tle flag, widnieją dwie dłonie, z których jedna dźwierży młot, druga kłos pszenicy — symbol sojuszu robotniczo — chłopskiego. Spokali się tu uczestnicy walk chłopskich z różnych dziedzin kraju.

Punktualnie o godz. 17-tej za stołem prezydiálním, wśród gorących, serdecznych powitań, zajmują miejsca I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, prezes NK ZSL Stefan Ignar, członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, wiceprezes NK ZSL, marszałek Sejmu PRL — Czesław Wycech, przedstawiciele KW PZPR i Prez. WRN w Krakowie.

Wśród kilkudziesięciu osobowego prezydium akademii znaleźli się również Jan Szczyпка — uczestnik strajku z Kasinki Małej, Franciszek Mieczko — robotnik z zakładów im. Szadkowskiego, jeden z przywódców strajku solidarnościowego w Krakowie w 1937 roku i inni uczestnicy strajków.

Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego. Uroczystą akademię zajął I sekretarz KW PZPR w Krakowie — Lucjan Motyka, który nawiązuje do wydarzeń sprzed 20 laty.

Wśród gorących oklasków na mównicę wchodzi I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, który wygłasza przemówienie.

(Tekst przemówienia zamieszczamy na str. 2).

Zgromadzeni z głęboką uwagą i w skupieniu wysłuchali przemówienia I sekretarza KC PZPR. Przemówienie było przerywane oklaskami zwłaszcza w tych momentach, gdy mówca nawiązywał do tradycji długolennych wspólnot walk chłopów i robotników przeciwko ustrojowi kapitalistyczno-obszarniczemu. Gdy mówił o niewzruszonym celu, jakim jest dla naszego narodu zbudowanie socjalizmu.

Z kolei wygłosił przemówienie wiceprezes NK ZSL, marszałek Sejmu — Czesław Wycech, który omówił obecną historię rewolucyjnych walk chłopskich na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat.

Część oficjalną akademii zakończył potężny śpiew starych, bojowych, chłopskiej pieśni „Gdy naród do boju” oraz „Międzynarodówki”.

W czasie przerwy nie oby-

ło się bez tradycyjnego „sto lat” odśpiewanego Władysławowi Gomułce przez chłopów i robotników, gdy rozmawiał on na sali z delegatami z Kasinki Małej.

Manifestacja w Kasince Małej

W niedzielę 18 bm. odbyły się z okazji 20 rocznicy wielkiego strajku chłopskiego i solidarnościowych strajków robotniczych — wielotysięczne manifestacje w Kasince Małej, Żukowie, Koniepolach i innych wsiach, zapisanych chlubnie w historii walk chłopskich 1937 roku.

Najwięcej chłopów i robotników zgromadziły uroczystości w Kasince Małej. Przybyli tu serdecznie witani I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, prezes NK ZSL — Stefan Ignar, prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz oraz inni czołowi działacze polityczni. Władysław Gomułka i Stefan Ignar wygłosili na wiecu przemówienia.

Z uwagą przyjmowane były przez zgromadzonych słowa przywódców partii politycznych mówiące o ważnych zadaniach, jakie stoją dziś przed polską wsią. Ogólny śpiew „Sto lat” — to wyraz pełnej aprobaty zgromadzonych dla polityki obu partii i rządu.

Białostoccy uczestnicy strajków chłopskich na obchodach centralnych

20 delegatów Białostoczczyn uczestniczyli w sobotę i niedzielę w centralnym obchodzie strajków chłopskich. W sobotę obecni byli oni na akademii centralnej w Krakowie, w niedzielę zaś na obchodach 20-lecia strajków w Kasince Małej.

Białostoccy uczestnicy obchodów, to zarazem uczestnicy strajków chłopskich i strajków solidarnościowych robotników na Białostoczczynie.

Są to m. in.: Jan Kubiński i Wacław Pikulski byli uczestnicy strajków chłopskich w pow. hajnowskim, Józef Malinowski, który brał udział w marszu na Kolno, Jan Oziński — stary działacz ludowy z pow. łomżyńskiego, Bolesław Plasek — uczestnik ruchów chłopskich w siemiatyckim, Józef Konikowski — więziony za strajki chłopskie na Suwalszczyźnie, Alojzy Sokółski z fabryki Sierżana, Antoni Idzikowski z Fabryki Pluszu i Władysław Fursel z MPR-B — trzej uczestnicy strajków solidarnościowych w Białymstoku.

Z Festiwalu Chopinowskiego w Dusznikach



NA ZDJĘCIU: w czasie tegorocznego Festiwalu koncertował m. in. znakomity niewidomy, pianista węgierski Imre Ungar — laureat II Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie. Obok — Barbara Hesse-Bukowska i żona pianisty. CAF — fot. Datz

Zmiany w dowództwie armii syryjskiej

LONDYN (PAP) 17. 8.

Z Damaszku donoszą, że nacelnym dowódcą armii syryjskiej został mianowany w sobotę pułkownik Afif Bizri, szef I biura armii.

Dotychczasowy nacelnym dowódcą armii syryjskiej generał Nizam ed din podał się w czwartek do dymisji.

Pułkownika Bizri awansowano w sobotę do stopnia generała.

Szczęśliwe numery w „Przaśniczce”

Kolejne losowanie „Przaśniczki” ze względu na ulewę odbyło się w niedzielę w lokalu gry. Udział w nim wzięli zaproszeni z ulicy przygodni gracze i notariusz. Oto wylosowane numery: 8, 46, 71, 74, 80.

Uwaga kibice sportowi!

Z powodu nadejścia obszernej materii o obchodach 20 rocznicy strajków chłopskich — nasz dedatek sportowy ukazuje się z 1-dniowym opóźnieniem.

Najważniejsze wiadomości sportowe w skrócie — na str. 6.

Urna z ziemią

z cmentarza bohaterów spod Narwiku przewieziona do kraju

GDYNIA (PAP) 17. 8.

Uroczyste chwile przeżywało społeczeństwo Gdyni, gdy w dniu 17 bm. o godz. 16 rozpoczęła się uroczystość powitania jachtów LPZ przywożących do kraju ziemię z cmentarza polskich bohaterów poległych w obronie Narwiku.

Na nabrzeżu w sąsiedztwie terenów Żeglugi Przybrzeżnej w Gdyni zgromadzili się przedstawiciele władz terenowych, członkowie i władze Ligi Przyjaciół Żołnierza z prezesem zarządu głównego generałem Józefem Turskim, grupa uczestników walk w obronie Narwiku.

Do basenu powoli wpływały dwa białe, smukłe potężne jachty: „Zew Morza” i „Mariusz Zaruski”.

Meldunek o odbytej podróży składa w imieniu załóg komandor Groch, dowódca floty jachtów.

Urna z ziemią z cmentarza bohaterów spod Narwiku niesiona przez młodych żeglarzy, ustawiona zostaje na podniesieniu. Przy dźwiękach marsza Chopina zbliża się do niej dziesiątki delegacji z wieńcami i wiązanymi kwiatami.

Następuje uroczysty moment przekazania urny, którą od żeglarzy przyjmują żołnierze KBW Podhala i

przynoszą ją do samochodu. Formuje się kolumna samochodów wojskowych, która przewiezie ziemię z prochami na jeden z cmentarzy ziemi krakowskiej.

Polak odznaczony radzieckim orderem „Wojny Narodowej I stopnia”

MOSKWA (PAP) 17. 8.

Agencja TASS podaje dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR następującej treści:

Za ofiarą pomoc udzieloną grupie czołgistów radzieckich, którzy zostali okrażeni podczas walk z najeźdźcami hitlerowskimi na terytorium Polski w okresie Wielkiej Wojny Narodowej, odznacza się Romana Dżarkowskiego orderem „Wojny Narodowej I stopnia”.

Groński i towarzysze padli ofiarą Alp

Korespondent PAP Red. Welykanowicz podaje:

W sobotę minęło 8 dni od chwili, gdy zaginął wszelki ślad po Grońskim i dwóch młodych alpinistach jugosłowiańskich. Masyw Mont-Blanc pokryty jest ponad metrową warstwą śniegu. Silne wiatry, zachmurzenie i wysokość (ponad 4 tys. metrów) — to wszystko stwarza warunki, jakich przez tyle dni przetrzymać nie można.

Poszukiwania trwające od środy nie przyniosły żadnych rezultatów. Co gorsza, zwiad lotniczy nad samym masywem Mont-Blanc nie znalazł śladów życia. Ekipy ratownicze zarówno francuska, jak i polska zeszyły z gór.

Masyw Mont-Blanc jest olbrzymi — wyjaśnił mi komendant pogotowia górskiego w Chamonix, le Gall. Nie wiadomo, gdzie szukać. W każdej chwili grożą nowe lawiny. Wobec tego dałem rozkaz zejścia.

Na moje pytanie, czy jest nadzieja, że zaginiony alpinista żyje, zarówno komendant le Gall, jak kierownik polskiej ekipy Wawrzyniec Żuławski odpowiedzieli przecząco. Ich zdaniem, Groński i towarzysze zginęli w okolicach Mont-Maudit (4500 m), prawdopodobnie na odcinku między Cambe Maudite a Col de la Brenva. Jest to najniebezpieczniejszy odcinek drogi, który dobrze zasłużył na swoją nazwę, bo wien Mont-Maudit znaczy przeklęta góra. Szczególnie 200-metrowe bardzo strome pole lodowe na stoku Mont-Maudit zbiera co roku krwawe żniwo.

Schwytano oszusta w przebraniu zakonnika

CZĘSTOCHOWA (PAP) 17. 8.

Funkcjonariusze posterunku MO w Olsztynie Częstochowskim schwytali, poszukiwanego od dwóch lat, oszusta Jana Kasalika, rodem ze wsi Ługi-Radły, pow. Kłobuck w przebraniu zakonnika.

POGODA



DZIŚ będzie zachmurzenie umiarkowane, miejscami duże. Temperatura od 18 st. na północnym wschodzie do 20 na południu.

JUTRO też zachmurzenie. Nieco cieplej.

Przemówienie towarzysza Władysława Gomułki
wygłoszone na akademii w Krakowie z okazji 20 rocznicy strajków chłopskich

**Dla milionów ludzi pracy Polska przedwojenna
nie była dobrą matką**

Dla ludzi pozbowanych w kraju czystym
pracy, szczególnie dla ludzi w młodym wie-
ku i w pełni sił — gdyż tak tylko wyjeżdża-
li z kraju, by sprzedać swoją siłę i roboczą
mość jego granicami — emigracja była dla nich
jedyną drożdźką życia. W roku 1930 emigracja
z Polski na zagranicę przekroczyła 200 tysięcy.
W tym czasie deska ratunku. Emigracja
ustała niemal zupełnie. Kryzys gospodarczy
ogarnął wszystkie państwa kapitalistyczne.
Nie było gdzie i komu sprzedać swej siły
roboczej.

Jak zostało wykazane poprzednio, ilość niezbędnych ludzi na wsi zajmujących się rolnictwem rosła co roku o około 230 tys. do 1914 r., czyli do czasu II wojny światowej. Liczba 2,5 miliona ludzi niezbędnych dla gospodarstwa chłopskiego wzrosła więc dodatkowo co najmniej o 600—700 tysięcy, czyli ogólnie, wysokość przekroczyła 3 miliony ludzi w wieku produkcyjnym. Tak, jak w mieście co trzeci, w

O zarobkach robotników rolnych wspomina jeden z uczestników krwawego strajku, ja

niczej i mas ludowych. Powstaje polska brygada Dąbrowszczaków. W jednolitofrontowych demonstracjach 1-majowych w Polsce powszechnie rozlega się hasło: „Po Hiszpanii i Francji — zwyciężymy my!”. To wszystko coraz bardziej rewolucjonizowało również masę chłopiskie.

W tej sytuacji odbył się w Warszawie 17 stycznia 1937 r. kongres Stronnictwa Ludo-

Nie stawiam przed sobą zadania szczegółowego nakreślenia przebiegu strajku. Chętniej i ciekawiej poznamia tych szczegółów znajdujących w różnych publikacjach i książkach poświęconych strajkowi.

zycję stanowczo i bez wahania. Jest nato-
miast udokumentowane, że między władza-
mi naczelnymi SL i PPS toczyły się rozmo-
wy o poparcie strajku chłopskiego prze-
strajk solidarnościowy i w tej sprawie osią-
gnięto określone porozumienie.

CKW PPS wydał bowiem okólnik do ko-
mitetów PPS w sprawie zamierzonego straj-
ku chłopskiego. Okólnik ten nosi datę

wielkiego podniecenia mas robotniczych, za-
słanego głuchymi wściami o krwawych
rozprawach policji ze strajkującymi chłop-
cami, pacyfikacjach wsi i masowych aresz-
towaniach. Przez cały czas strajku, aż do koń-
ca sierpnia, prasa nie podała bowiem żad-
nych wiadomości o strajku chłopskim. Cen-
zura konfiskowała nawet słowo „strajk”.

 ciąg dalszy na str. 4

Takich wsi jak Pawłosiów obawiała się nie tylko sanacja. Obawiali się również ci przy- sierpnia 1937 r., a więc wydany został na 10 dni przed strajkiem.

zyście stanowczo i bez wahania. Jest natomiast udokumentowane, że między władzami państwowymi i wójtami z przetrzymywanych w popale strajku chłopskiego przez strajk solidarnościowy i w tej sprawie osiągnięto określone porozumienie.

CKW PPS wydał bowiem okólnik do komitetów PPS w sprawie zamierzonego strajku chłopskiego. Okólnik ten nosi datę 5

Liść dzisiejszy ma str. 4

■ Ciąg dalszy na str. 3

Przemówienie i sekretarza KC PZPR towarzysza Wł. Gomułki

■ Ciąg dalszy ze str. 3

Organizatorami solidarnościowych strajków robotniczych byli lewicowi działacze terenowi PPS, związków zawodowych i terenowe organizacje KPP. Uchwała konferencji delegatów robotniczych, proklamująca strajk w Krakowie, podjęta została na wniosek ówczesnego sekretarza okr. PPS i dzielnego premiera rządu tow. J. Cyrankiewicza. Szczególnie aktywna działalność w zorganizowaniu strajku w Tarnowie, gdzie wybuchł strajk o dzień wcześniej niż w Krakowie, wykazała miejscowa organizacja KPP.

Centralni kierownicy PPS, widząc jakiego charakteru nabiera strajk chłopski zajęli w czasie tego trwania stanowisko, że nie należy zająć na solidarnościowe strajki robotnicze. Takie też wydało polecenie swoim komitetom partyjnym, które zwracały się do nich w tej sprawie. Mimo takich poleceń strajki robotnicze wybuchły i miały przebieg wspaniały.

W czasie strajku chłopskiego polegoło 40 kul policyjnych 42 chłopów. Kilku zostało rannych. Kilka tysięcy aresztowanych. Niepełna lista szkodliwych za udział w strajku na wzięciu 2 miesięcy do 5 lat zawiera 617 nazwisk. Najbardziej krwawo i bestialsko rozprawia się policja z chłopami w Kasincie Małej, gdzie w dniu 23 sierpnia polegoło 9 chłopów, w Majdanie Sienkowskim, gdzie w dniu 25 sierpnia polegoło 15 chłopów i w Mulinie, gdzie w dniu 21 sierpnia polegoło 7 chłopów.

Jak widzimy z dat najbardziej krwawe masakry chłopów odbywały się pod koniec strajku chłopskiego. Strajkujący nie dali do tego żadnych powodów. Nigdzie nie byli stroną ataku policji. Jeżeli — jak np. w Pawłosławie — tworzyły pewne formacje i oddziały, to tylko w celach obronnych. Gdyby policja nie przybyła do miejscowości, gdzie rozlała krew chłopską, strajk miałby przebieg spokojny.

Krwawe rozprawy policji z chłopami i be-

stalskie pacyfikacje nie były jednak pozbawione celów. To była próba zabezpieczenia się przed sanacją przed następnym etapem walki mas ludowych, przed etapem, którym walka mas mogła przejść na wyższy poziom. Będąc sojusznikiem Hitlera, sanacja chciała być dobrym sojusznikiem tak w swej polityce zewnętrznej, jak i wewnętrznej. A lud pracujący coraz bardziej uporczywie przeciwstawiał się tej polityce. Trzeba więc było trzymać go w twardej karkach dyktando i terroru. Nawet w spokojnym strajku trzeba było dać mu krwawą lekcję, by go zastraszyć na przyszłość, by zabezpieczyć swoje panowanie. Tak rozumiała sanacja. Dlatego też jej premier Składkowski osiadał brutalnie i cynicznie, że „policja strzela i będzie strzelać”.

Cała polityka sanacji była ograniczona i beczymnia. Nie zabezpieczała bowiem i panowania sanacji, ani interesów i bezpieczeństwa Polski. Cały sens i cały wysiłek jej polityki sprowadzał się do antykomunistycznej, do odgradzania Polski od Związku Radzieckiego faszyzmem i murem. Żadna władza, lekająca się ludzi i równocześnie ślepa i głucha, która sanacja wychodziła z założenia, że jeśli ma zginąć jej panowanie, to niech ginie razem z Polską. I droga mordów chłopów i robotników, i drogą terroru, pacyfikacji i wzięcia do niewoli, sanacja i sojusznik z Hitlerem wiodła sanację Polskę do przepaści.

Strajk chłopski był jedną z prób rażenia Polski przed jej grabarzami — przed sanacją. Próba ta — choć przyczyniła się do odgradowania Polski od Związku Radzieckiego — nie była jednak polityką, która pociągała do budowy Polski Ludowej — wówczas jednak nie udało się. Nie udało się głównie dlatego, że również w polityce Stronnictwa Ludowego i Polskiej Partii Socjalistycznej antykomunizm i antyfaszyzm posiadały prawo obywatelskie. Ta okoliczność niezmierznie ograniczała obywateli partii w zakresie wyrażania i organizowania form i formuł walki z prowadzącą Polskę do zguby sanacją.

Krwawe rozprawy policji z chłopami i be-

stalskie pacyfikacje nie były jednak pozbawione celów. To była próba zabezpieczenia się przed sanacją przed następnym etapem walki mas ludowych, przed etapem, którym walka mas mogła przejść na wyższy poziom. Będąc sojusznikiem Hitlera, sanacja chciała być dobrym sojusznikiem tak w swej polityce zewnętrznej, jak i wewnętrznej. A lud pracujący coraz bardziej uporczywie przeciwstawiał się tej polityce. Trzeba więc było trzymać go w twardej karkach dyktando i terroru. Nawet w spokojnym strajku trzeba było dać mu krwawą lekcję, by go zastraszyć na przyszłość, by zabezpieczyć swoje panowanie. Tak rozumiała sanacja. Dlatego też jej premier Składkowski osiadał brutalnie i cynicznie, że „policja strzela i będzie strzelać”.

Cała polityka sanacji była ograniczona i beczymnia. Nie zabezpieczała bowiem i panowania sanacji, ani interesów i bezpieczeństwa Polski. Cały sens i cały wysiłek jej polityki sprowadzał się do antykomunistycznej, do odgradowania Polski od Związku Radzieckiego faszyzmem i murem. Żadna władza, lekająca się ludzi i równocześnie ślepa i głucha, która sanacja wychodziła z założenia, że jeśli ma zginąć jej panowanie, to niech ginie razem z Polską. I droga mordów chłopów i robotników, i drogą terroru, pacyfikacji i wzięcia do niewoli, sanacja i sojusznik z Hitlerem wiodła sanację Polskę do przepaści.

Strajk chłopski był jedną z prób rażenia Polski przed jej grabarzami — przed sanacją. Próba ta — choć przyczyniła się do odgradowania Polski od Związku Radzieckiego — nie była jednak polityką, która pociągała do budowy Polski Ludowej — wówczas jednak nie udało się. Nie udało się głównie dlatego, że również w polityce Stronnictwa Ludowego i Polskiej Partii Socjalistycznej antykomunizm i antyfaszyzm posiadały prawo obywatelskie. Ta okoliczność niezmierznie ograniczała obywateli partii w zakresie wyrażania i organizowania form i formuł walki z prowadzącą Polskę do zguby sanacją.

Krwawe rozprawy policji z chłopami i be-

stalskie pacyfikacje nie były jednak pozbawione celów. To była próba zabezpieczenia się przed sanacją przed następnym etapem walki mas ludowych, przed etapem, którym walka mas mogła przejść na wyższy poziom. Będąc sojusznikiem Hitlera, sanacja chciała być dobrym sojusznikiem tak w swej polityce zewnętrznej, jak i wewnętrznej. A lud pracujący coraz bardziej uporczywie przeciwstawiał się tej polityce. Trzeba więc było trzymać go w twardej karkach dyktando i terroru. Nawet w spokojnym strajku trzeba było dać mu krwawą lekcję, by go zastraszyć na przyszłość, by zabezpieczyć swoje panowanie. Tak rozumiała sanacja. Dlatego też jej premier Składkowski osiadał brutalnie i cynicznie, że „policja strzela i będzie strzelać”.

Cała polityka sanacji była ograniczona i beczymnia. Nie zabezpieczała bowiem i panowania sanacji, ani interesów i bezpieczeństwa Polski. Cały sens i cały wysiłek jej polityki sprowadzał się do antykomunistycznej, do odgradowania Polski od Związku Radzieckiego faszyzmem i murem. Żadna władza, lekająca się ludzi i równocześnie ślepa i głucha, która sanacja wychodziła z założenia, że jeśli ma zginąć jej panowanie, to niech ginie razem z Polską. I droga mordów chłopów i robotników, i drogą terroru, pacyfikacji i wzięcia do niewoli, sanacja i sojusznik z Hitlerem wiodła sanację Polskę do przepaści.

Strajk chłopski był jedną z prób rażenia Polski przed jej grabarzami — przed sanacją. Próba ta — choć przyczyniła się do odgradowania Polski od Związku Radzieckiego — nie była jednak polityką, która pociągała do budowy Polski Ludowej — wówczas jednak nie udało się. Nie udało się głównie dlatego, że również w polityce Stronnictwa Ludowego i Polskiej Partii Socjalistycznej antykomunizm i antyfaszyzm posiadały prawo obywatelskie. Ta okoliczność niezmierznie ograniczała obywateli partii w zakresie wyrażania i organizowania form i formuł walki z prowadzącą Polskę do zguby sanacją.

Strajk chłopski był jedną z prób rażenia Polski przed jej grabarzami — przed sanacją. Próba ta — choć przyczyniła się do odgradowania Polski od Związku Radzieckiego — nie była jednak polityką, która pociągała do budowy Polski Ludowej — wówczas jednak nie udało się. Nie udało się głównie dlatego, że również w polityce Stronnictwa Ludowego i Polskiej Partii Socjalistycznej antykomunizm i antyfaszyzm posiadały prawo obywatelskie. Ta okoliczność niezmierznie ograniczała obywateli partii w zakresie wyrażania i organizowania form i formuł walki z prowadzącą Polskę do zguby sanacją.

Krwawe rozprawy policji z chłopami i be-

Przemówienie i sekretarza KC PZPR towarzysza Wł. Gomułki

■ Ciąg dalszy ze str. 4

obecnie głównie na tych gospodarstwach polityka ta jest oparta.

Zasadą naszej polityki rolnej jest: ułatwiać rozwój produkcji wszystkich gospodarstw chłopskich i jednocześnie ograniczać wyzysk chłopów biednego przez chłopów bogatego. Chłopi matorolni i średniorolni muszą korzystać z praw pierwszeństwa w korzystaniu z różnych form pomocy, jakiej państwo udzieli i będzie udzielać w celu zwiększenia produkcji rolnej.

Aby matorolni, średniorolni chłopom mogli w pełni korzystać z przysługującego im prawa pierwszeństwa z różnych form pomocy państwowej, tj. w postaci kredytów i pożyczek, jak i w postaci kontraktów umożliwiających intensyfikację produkcji przez rozwój pracochłonnych upraw roślin przemysłowych, muszą być zorganizowani. Tylko organizacja, która będzie miała w pełni prawo pierwszeństwa, ułatwia rozwój gospodarstw chłopskich, organizowanie w nich różnych zrzeszeń produkcyjnych, wreszcie rozwój

Nikom nie pozwolimy naruszać sojuszu robotniczo-chłopskiego

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest partią ludu pracującego, jest więc także partią chłopów pracujących, chłopów matorolnych i średniorolnych. Sojusz robotniczo-chłopski znajduje wyraz nie tylko w codziennym polityce naszej partii, lecz także w ideowych i ofiarnych dla sprawy społecznej

Janie inicjatyw gospodarczej, oto co jest konieczne dla rozwoju produkcji rolnej i dla zabezpieczenia sobie przez chłopów matorolnych i średniorolnych pierwszeństwa w uzyskiwaniu pomocy państwowej. W ich ramach winny się znajdować kierownictwa tych organizacji, oni winni być inicjatorami ich powstawania.

Sorawa gospodarstw organizacji chłopskich i zespołów produkcyjnych na wsi winna być przedmiotem codziennej troski organizacji partyjnych PZPR i ZSL, winna być bazą znośnego i ścisłego współdziałania petytoratów i zesłańców na wsi.

Obydwie partie PZPR i ZSL, kroczą bowiem po jednej drodze i przyswiewiają im jeden wspólny cel. Tym celem jest zlikwidowanie wszystkich przejawów niesprawiedliwości społecznej, zniesienie ucisku i wyzwolenie człowieka przez człowieka w myślniejszych zasadach socjalizmu. Na wsi jest doświadczenie, że chłopi nie mogą być zadowoleni z życia, jeżeli nie zlikwidują ucisku i wyzwolenia człowieka przez człowieka w myślniejszych zasadach socjalizmu. Na wsi jest doświadczenie, że chłopi nie mogą być zadowoleni z życia, jeżeli nie zlikwidują ucisku i wyzwolenia człowieka przez człowieka w myślniejszych zasadach socjalizmu. Na wsi jest doświadczenie, że chłopi nie mogą być zadowoleni z życia, jeżeli nie zlikwidują ucisku i wyzwolenia człowieka przez człowieka w myślniejszych zasadach socjalizmu.

Partia nasza może tym lepiej pomagać pracującym chłopom, im więcej najlenszych, ich przedstawicieli znajduje się w naszych organizacjach partyjnych na wsi.

Sojusz robotniczo-chłopski stanowi fundament

ment, na którym wznosi się gmach Polski Ludowej. Wzmacniać ten sojusz jest obowiązkiem każdego robotnika i chłopca. Jest to przede wszystkim obowiązkiem członków PZPR i ZSL.

Jeszcze niedawno zdarzają się próby podważania sojuszu robotniczo-chłopskiego, próby zakłócania współpracy między PZPR a ZSL lub głoszą, że miejsce dla PZPR jest w mieście, a nie na wsi itp. Trzeba więc powiedzieć: sojusz robotniczo-chłopski jest podstawą fundamantu Polski Ludowej i nikomu nie pozwolimy naruszać. W politycznym życiu Polski Ludowej nie może być miejsca dla takich ludzi.

Te źródła siły Polski Ludowej usiłują zasypać jej wrogowie.

Socjalizm będziemy budować wbrew wszystkim jego wrogom

Po VIII Plenum, po zmianach, jakie wprowadziliśmy w naszej polityce wewnętrznej, wrogowie socjalizmu i władzy ludowej w Polsce zaczęli rozwijać różne karkołomne spekulacje polityczne. Szybko się przekonali, że nie z tych spekulacji nie wychodzi. Z drogi budowy socjalizmu Polska nigdy nie zejść. Budujemy i będziemy budować socjalizm w naszym kraju, gdyż jest on jedną drogą, prowadzącą mas pracujące do lepszego życia i Polsce do rozwoju jej siły. Z praktyki budowy socjalizmu usuwamy konsekwentnie to, co utrudnia realizację tego wielkiego dzieła w naszym kraju.

Socjalizm jest zleniawdzony przez jego wrogów nie dlatego, iż uważają oni, że przy socjalizmie jest za mało demokracji. Demokracja jest im potrzebna tylko po to, aby łatwiej mogli zwalczać socjalizm. Wrogowie ustroju socjalistycznego nienawidzą socjalizmu dlatego, że socjalizm odbiera kapitalistom fabryki, obszarnikom ziemie, odbiera im władzę, likwiduje ich przywileje, zrównuje pod względem społecznym ludzi, likwiduje zasadę wszystkich klas posiadających, że jeden człowiek może żyć z wyzysku drugiego człowieka. W tym właśnie tkwią przyczyny ataków na socjalizm. Wrogowie socjalizmu, którzy organizują propagandę antysocjalistyczną nie mogą przecież powiedzieć o co w rzeczywistości im chodzi, dlaczego nienawidzą socjalizmu. Aby oszukać naiwnych ludzi najczęściej powtarzają, że zwalczają socjalizm dlatego, że przy socjalizmie nie ma rzekomo demokracji. Najwyraźniej kłamią. W istocie rzeczy demokracja obchodzi ich tyle, co zeszlizorowany śnieg.

Zakres swobód demokratycznych w okresie przejścia od kapitalizmu do socjalizmu jest większy lub szerszy, w zależności od warunków danego kraju, od stopnia walki klasowej, itp. W Polsce na przykład wprowadziliśmy szerokie swobody demokratyczne, a przecież wrogowie socjalizmu nie zmienili swego wrogości do socjalizmu stosunku. W Chinach Republice Ludowej rozwija się powszechna, szeroka demokracja. A przecież wrogowie socjalizmu nie przestali nienawidzić i zwalczać Chinach Republici Ludowej.

Dzisiaj trudno jest atakować socjalizm w Polsce za brak swobód demokratycznych. Wrogowie socjalizmu stosują więc inną taktykę. Polega ona na tym, aby w społeczeństwie polskim szerzyć zamieszanie, niepewność, aby wytworzyć atmosferę tymczasowości, aby go rozkładać, aby żyło zawsze pod wrażeniem, że jutro coś się zmieni.

Wrogowie socjalizmu budują codziennie przez zagnieżdżenie różnolitości radiowe, że Polska znajduje się „na krawędzi katastrofy gospodarczej”, że Gomułka balansuje na linie między Wschodem i Zachodem, „że polskie łódzie podwodne zbliżają się do brzoźgów Anglii”, a żałoga ma zamiar zwrócić się o azyl, itp. brednie.

Swoje same marzenia przedstawiają społeczeństwu polskiemu jako rzeczywistość. Liczą na to, że zawsze coś z tego chywi. Głupich nie sieją i nie brak ich w żadnym kraju. W rzeczywistości zaś mamy tylko trudną sytuację gospodarczą o czym publicznie mówimy, lecz nie grozi nam żadna katastrofa. Gomułka nigdy nie był loszkoziem i zawsze chodził po ziemi, a ludzie polskie, jak wszystkie ludzkie podwodne na świecie, pływają po morzach i ostatnio przepłynęły w przepięsnej odległości od wybrzeży angielskich.

Ostatnio, niektórzy propagandyści kapitalistyczni zastosowali grubą prowokację, wykozystując w tym celu dziki strajk łódzki tramwajowy. Odpowiedzialność za ten strajk spada w dużej mierze na dyrektora tramwajów łódzkich, który kłócił robotników różnymi niemożliwymi do spełnienia przyrzeczeniami. W rzeczywistości socjalizm nie grozi nam żadną katastrofą. Gomułka nigdy nie był loszkoziem i zawsze chodził po ziemi, a ludzie polskie, jak wszystkie ludzkie podwodne na świecie, pływają po morzach i ostatnio przepłynęły w przepięsnej odległości od wybrzeży angielskich.

W niedzielę rano na poligonie atomowym w stanie Nevada dokonano kolejnego próbnego wybuchu jądrowego.

Eksplozje, 13 z kilkunastu w serii tegoż wybuchu amerykańskich eksperymentów atomowych, spowodowała bomba „Shasta” o sile wybuchu równej mniej więcej 10 tys. ton trojnitrotołuolu. Bomba eksplodowała na szczycie 150-metrowej wieży. Kilka minut po wybuchu w kierunku grzyba radioaktywnego dymu wypuszczono balon, aby pobarać próbkę pyłu promieniotwórczego.

Dwadzieścia lat temu najważniejszą sprawą robotników i chłopów była wspólna, nieprzejednana walka z faszyzmem, z ustrojem burżuazyjno-obszarnym. Dziś naszą najważniejszą, wspólną sprawą jest umacnianie naszego ludowego państwa.

Siła Polski Ludowej wypływa z dwóch źródeł: pierwszym z nich jest zwołanie ludu pracującego, sojuszu robotniczo-chłopskiego, świadoma dyscyplina klasy robotniczej, wiarywanie się chłopów ze swoich obowiązków wobec państwa. Drugim źródłem siły Polski jest jej wierność dla obywateli i socjalistycznych, jest szczególnie — Związkiem Radzieckim, Czechosłowacją i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

W tymczasem od pierwszych godzin strajku różne wrogi socjalizmowi różnolitości radiowe, w audycjach przeznaczonych dla Polski, zaczęły bić we wszystkie bębny propagandowej propagandy. „Nowa rewolwa na miarę Poznania” wybuchła w Łodzi, „Wojsko Polskie” otrzymało rozkaz obsadzenia tramwajów i autobusów. „Oddziały wyposażone w bomby iżawie walczą z kobietami na ulicach”. „Miliarda strzela ponad głowami strajkujących”. „Szereg osób, w tym co najmniej 5 kobiet doznało w czasie starcia ran w jednej z szpitali łódzkich i przebywa obecnie w szpitalu”. „W innych miastach Polski wybuchy strajki solidarnościowe”.

Potok takich i podobnych prowokacyjnych bredni przenoszony był na falach eteru do Polski. O co chodziło prowokatorom, którzy zainicjowali i prowadzili, te nikczemną akcję? Chodziło im o to, aby podburzyć naród, aby pchnąć robotników innych miejscowości w Polsce do wystąpienia przeciwko władzy ludowej. Znanym sposobem organizowania pogromów żydowskich było rzucanie przez prowokatorów wieści, że „Żydzi porwali i zabili polskie dziecko, aby wytoczyć z niego krew na macę”. Prowokatorzy, którzy podawali wytworzone wieści o strajku łódzkim, działali ta samą metodą. Różnica jest tylko taka, że przy wybrali sobie za ofiarę dzieci a drudzy posłużyli się kobietami, jako że dzieci w tramwajach nie pracują.

Oto jest jedna z metod walki z socjalizmem. Metoda ta ma na celu rozkładać nasze społeczeństwo, wznieszać nienawiść do władzy ludowej, do socjalizmu, dodawać otuchy różnym pogromcom reakcji, trzymać ludzi w napięciu, że w Polsce coś się zmieni w duchu pragnień prowokatorów.

Możemy im powiedzieć, że nie się nie zmienić. Nasza polityka to nie wiatrak na dachu. Socjalizm będziemy budować wbrew wszystkim jego wrogom. A wrogów, gdy za nadto zechcą brykać — uspokoiemy.

Klasa robotnicza i lud pracujący dobrze wie, że Polska zagrażać może niebezpieczeństwem. Wiemy też jak zabezpieczyć się przed tym niebezpieczeństwem. Wiemy, że określone koła imperialistyczne nie zrezygnują z nadziei osiągnięcia swoich planów na drodze nowej wojny. Wiemy, że w Niemieckiej Republice Federalnej, niemieckim militariści i odwetowcy odgrywają wielką rolę w organizacji spisków skierowanych przeciwko pokojowi, przeciwko krajom socjalizmu, przeciwko naszym granicom zachodnim, a w gruncie rzeczy i przeciwko samemu narodowi niemieckiemu, co rozumiał już coraz szerzej krąg opinii i w Niemieckiej Republice Federalnej. Dlatego nasza polityka zewnętrzna, polityka życia w zgodzie, gospodarczej i kulturalnej współpracy ze wszystkimi narodami będzie się zawsze opierać na jednolitości obywateli socjalistycznych na przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi. Tego źródła siły socjalizmu i bezpieczeństwa naszego kraju, wobec wroga zewnętrznego, Polska Ludowa nigdy się nie wyzbydnie.

Najgodniej uczymy pamięć naszych braci i towarzyszy maszerując z warty robotniczo-chłopskiej krokiem w pracy i walce o realizację zadań, które Ojczyzna nasza — Polska Ludowa stawia dzisiaj przed nami.

Gospodarcze i polityczne problemy, o których rozwiązanie bezskutecznie walczyli robotnicy i chłopcy w latach przedwojennych, problemy, które leżały również u podstaw strajku chłopskiego, rozwiązane zostały, wreszcie są skutecznie rozwiązywane dopiero w Polsce Ludowej.

Obszarnicza ziemia przeszła w ręce chłopów.

Zakłady pracy zostały upublicznione. Władze w kraju obeli ludzkie pracy. Ustrój kapitalistyczny ustąpił miejsca ustrojowi budującego się socjalizmu.

Dla ludzi rozumnych, dla ludzi chociaż trochę myślnych kategoriami ekonomicznymi aż nadto jest jasne, że tak bardzo zaco-

Uprzemysłowienie kraju — jedyną drogą do poprawy bytu ludzi pracy

Rozparcelowanie ziemi obszarniczej między chłopów i osadników rolne na ziemiach zachodnich zmniejszyło ilość zbożnych rąk w gospodarstwach chłopskich. Ale jej zupełnie nie zlikwidowały. Dopiero na drodze rozbudowy przemysłu można było ten problem rozwiązać. W latach 1949 — 1955 dzięki rozbudowie gospodarki narodowej, szczególnie przemysłu, znalazło zatrudnienie około 2,5 miliona ludzi, w tym głównie ze wsi. W roku ubiegłym, kiedy już nieco zwolniono tempo inwestycji, zatrudnienie wzrosło o dalsze 300 tys. pracowników.

Zabezpieczenie pracy wszystkim zdolnym do pracy było, jest i musi być w przyszłości podstawową troską władzy ludowej. Z tego zadania władza ta wywiązuje się z honorem.

Droga dalszego uprzemysławiania kraju jest jedyną drogą, po której się należy, aby rozwijać nasz kraj i zapewnić warunki do dalszej poprawy bytu ludności pracy w mieście i na wsi. Odnosi się to w jednokrotnym stopniu do robotników i do chłopów. Dziś już niewiele jest takich chłopów, którym wydaje się, że uprzemysłowienie kraju nie leży również w ich interesie, że to raczej odpowiada tylko interesom robotniczym. Niemniej jednak i tacy chłopcy jeszcze się znajdują. Nie może to być błędniejszego do takiego poglądu.

Jeśli dzisiaj wieś w zasadzie nie odczuwa nadmiaru rąk robotniczych, w niektórych miejscowościach daje się zauważyć nawet brak ludzi do pracy w rolnictwie, to w przypadku powolniejszego osłabienia tempa uprzemysłowienia kraju za kilka lat wystąpiłby ponownie z całą ostryością problem ludzi „zbędnych” na wsi. Należy bowiem pamiętać o dwu podstawowych czynnikach, które oddziaływały i będą oddziaływać w przyszłości na kształtowanie się tego problemu.

Pierwszym z nich jest przyrost naturalny ludności. W roku ubiegłym wyniósł on 523 tys. ludzi w całym kraju. Dzieci rodzą się, lecz ziemia się nie rozmaża. Aby nie dopuścić do wytworzenia się kategorii ludzi zbędnych na wsi, cały naturalny przyrost ludności

Konsumpcja — inwestycja — płace

Inwestycje — to nasze czołowe zadanie na dziś i na jutro. W ekonomice dzika żelazna prawo: inwestować można tylko z nadwyżki produkcji nad konsumpcją. Im większa jest ta nadwyżka, tym większe mogą być inwestycje

fany gospodarczo i kulturalnie kraj jak Polska przedwojenna, nawet jeśli przyjmując najlepsze ustrojowe formy społeczne, tj. formy socjalizmu — nie może od razu wystrzelić z królestwa niedzy, w jakim żył przy dawnym ustroju społecznym i wskoczyć w królestwo dobrobytu przy nowym ustroju społecznym.

W królestwo dobrobytu Polska Ludowa jeszcze nie wkroczyła, ale z królestwa niedzy Polska przedwojenna zdołała już się wydobyć. Polska Ludowa zdobyła bowiem najcenniejszy i najcenniejszy garb, jaki przez dwadzieścia lat nosiła klasa robotnicza i pracujący chłopcy w dawnej Polsce: zlikwidowała bezrobocie w miastach i na wsi. Człowiek stał się potrzebny, znikło pojęcie „zbędnych” ludzi.

ności chłopskiej powinien być kierowany do pracy poza rolnictwem, czyli przede wszystkim do miast. A w miastach nie czekają go nowe miejsca pracy. Trzeba je ciągle tworzyć, stale zwiększać ich ilość. By móc to robić trzeba inwestować coraz to nowe środki w naszą gospodarkę, przede wszystkim w przemysł.

Dzisiaj w rodzinach chłopskich już nie mogą się rozdzielić wyłącznie chłopcy. Nasze jutro, jutro Polski Ludowej będzie tylko wówczas dobre i coraz lepsze, jeśli co drugie zrodzone dziecko chłopskie stanie się robotnikiem, pracownikiem umysłowym, inżynierem, jeśli będzie pracować w różnych zawodach poza wadem rolniczym. W trosce o dzisiejsze i jutrzejsze interesy chłopów, w trosce o teraźniejszość i przyszłość narodu, władza ludowa musi rozbudowywać przemysł i całą gospodarkę. Oznacza to, że musi opłacać pracę robotników i pracowników z takim obliczeniem, aby zatrzymać konieczne środki na inwestycje, że musi ściagać od chłopów wymierzone podatki i utrzymać w zmniejszonych rozmiarach dostawy obowiązkowe, aby częścią tych środków zasilili fundusze inwestycyjne.

Podatki i dostawy obowiązkowe to nie haczał płacony państwu przez chłopów. To wyrażenie chłopskich synów na drodze nowego życia w formach miast, to wiedza dla ich dzieci, które również muszą szukać pracy w zawodach pozarolniczych, to pomoc udzielana państwu w budowie nowych warsztatów pracy dla ich dzieci.

W rolnictwie rozwija się i będzie się rozwijać również drugi proces zwalniania części chłopów z gospodarstw rolnych, mianowicie proces mechanizacji rolnictwa. Zdrowy to proces. Mechanizacja prac rolniczych jest podstawowym warunkiem podniesienia produkcji rolnej i wydajności pracy w rolnictwie, co oznacza również podniesienie dochodów rodzin chłopskich. Bez tej mechanizacji nie można wyprowadzić rolnictwa ze stanu zubożenia, nie może się rozwijać kultura rolna.

Im więcej — mówiąc obrazowo — zjada się tego co się wyprodukowało, tym mniej można inwestować.

W roku ubiegłym i w roku bieżącym inwestycje zostały zmniejszone, tzn. na kon-

ności chłopskiej powinien być kierowany do pracy poza rolnictwem, czyli przede wszystkim do miast. A w miastach nie czekają go nowe miejsca pracy. Trzeba je ciągle tworzyć, stale zwiększać ich ilość. By móc to robić trzeba inwestować coraz to nowe środki w naszą gospodarkę, przede wszystkim w przemysł.

Dzisiaj w rodzinach chłopskich już nie mogą się rozdzielić wyłącznie chłopcy. Nasze jutro, jutro Polski Ludowej będzie tylko wówczas dobre i coraz lepsze, jeśli co drugie zrodzone dziecko chłopskie stanie się robotnikiem, pracownikiem umysłowym, inżynierem, jeśli będzie pracować w różnych zawodach poza wadem rolniczym. W trosce o dzisiejsze i jutrzejsze interesy chłopów, w trosce o teraźniejszość i przyszłość narodu, władza ludowa musi rozbudowywać przemysł i całą gospodarkę. Oznacza to, że musi opłacać pracę robotników i pracowników z takim obliczeniem, aby zatrzymać konieczne środki na inwestycje, że musi ściagać od chłopów wymierzone podatki i utrzymać w zmniejszonych rozmiarach dostawy obowiązkowe, aby częścią tych środków zasilili fundusze inwestycyjne.

Podatki i dostawy obowiązkowe to nie haczał płacony państwu przez chłopów. To wyrażenie chłopskich synów na drodze nowego życia w formach miast, to wiedza dla ich dzieci, które również muszą szukać pracy w zawodach pozarolniczych, to pomoc udzielana państwu w budowie nowych warsztatów pracy dla ich dzieci.

W rolnictwie rozwija się i będzie się rozwijać również drugi proces zwalniania części chłopów z gospodarstw rolnych, mianowicie proces mechanizacji rolnictwa. Zdrowy to proces. Mechanizacja prac rolniczych jest podstawowym warunkiem podniesienia produkcji rolnej i wydajności pracy w rolnictwie, co oznacza również podniesienie dochodów rodzin chłopskich. Bez tej mechanizacji nie można wyprowadzić rolnictwa ze stanu zubożenia, nie może się rozwijać kultura rolna.

Im więcej — mówiąc obrazowo — zjada się tego co się wyprodukowało, tym mniej można inwestować.

W roku ubiegłym i w roku bieżącym inwestycje zostały zmniejszone, tzn. na kon-

ności chłopskiej powinien być kierowany do pracy poza rolnictwem, czyli przede wszystkim do miast. A w miastach nie czekają go nowe miejsca pracy. Trzeba je ciągle tworzyć, stale zwiększać ich ilość. By móc to robić trzeba inwestować coraz to nowe środki w naszą gospodarkę, przede wszystkim w przemysł.

Dzisiaj w rodzinach chłopskich już nie mogą się rozdzielić wyłącznie chłopcy. Nasze jutro, jutro Polski Ludowej będzie tylko wówczas dobre i coraz lepsze, jeśli co drugie zrodzone dziecko chłopskie stanie się robotnikiem, pracownikiem umysłowym, inżynierem, jeśli będzie pracować w różnych zawodach poza wadem rolniczym. W trosce o dzisiejsze i jutrzejsze interesy chłopów, w trosce o teraźniejszość i przyszłość narodu, władza ludowa musi rozbudowywać przemysł i całą gospodarkę. Oznacza to, że musi opłacać pracę robotników i pracowników z takim obliczeniem, aby zatrzymać konieczne środki na inwestycje, że musi ściagać od chłopów wymierzone podatki i utrzymać w zmniejszonych rozmiarach dostawy obowiązkowe, aby częścią tych środków zasilili fundusze inwestycyjne.

Podatki i dostawy obowiązkowe to nie haczał płacony państwu przez chłopów. To wyrażenie chłopskich synów na drodze nowego życia w formach miast, to wiedza dla ich dzieci, które również muszą szukać pracy w zawodach pozarolniczych, to pomoc udzielana państwu w budowie nowych warsztatów pracy dla ich dzieci.

W rolnictwie rozwija się i będzie się rozwijać również drugi proces zwalniania części chłopów z gospodarstw rolnych, mianowicie proces mechanizacji rolnictwa. Zdrowy to proces. Mechanizacja prac rolniczych jest podstawowym warunkiem podniesienia produkcji rolnej i wydajności pracy w rolnictwie, co oznacza również podniesienie dochodów rodzin chłopskich. Bez tej mechanizacji nie można wyprowadzić rolnictwa ze stanu zubożenia, nie może się rozwijać kultura rolna.

ności chłopskiej powinien być kierowany do pracy poza rolnictwem, czyli przede wszystkim do miast. A w miastach nie czekają go nowe miejsca pracy. Trzeba je ciągle tworzyć, stale zwiększać ich ilość. By móc to robić trzeba inwestować coraz to nowe środki w naszą gospodarkę, przede wszystkim w przemysł.

Dzisiaj w rodzinach chłopskich już nie mogą się rozdzielić wyłącznie chłopcy. Nasze jutro, jutro Polski Ludowej będzie tylko wówczas dobre i coraz lepsze, jeśli co drugie zrodzone dziecko chłopskie stanie się robotnikiem, pracownikiem umysłowym, inżynierem, jeśli będzie pracować w różnych zawodach poza wadem rolniczym. W trosce o dzisiejsze i jutrzejsze interesy chłopów, w trosce o teraźniejszość i przyszłość narodu, władza ludowa musi rozbudowywać przemysł i całą gospodarkę. Oznacza to, że musi opłacać pracę robotników i pracowników z takim obliczeniem, aby zatrzymać konieczne środki na inwestycje, że musi ściagać od chłopów wymierzone podatki i utrzymać w zmniejszonych rozmiarach dostawy obowiązkowe, aby częścią tych środków zasilili fundusze inwestycyjne.

Podatki i dostawy obowiązkowe to nie haczał płacony państwu przez chłopów. To wyrażenie chłopskich synów na drodze nowego życia w formach miast, to wiedza dla ich dzieci, które również muszą szukać pracy w zawodach pozarolniczych, to pomoc udzielana państwu w budowie nowych warsztatów pracy dla ich dzieci.

W rolnictwie rozwija się i będzie się rozwijać również drugi proces zwalniania części chłopów z gospodarstw rolnych, mianowicie proces mechanizacji rolnictwa. Zdrowy to proces. Mechanizacja prac rolniczych jest podstawowym warunkiem podniesienia produkcji rolnej i wydajności pracy w rolnictwie, co oznacza również podniesienie dochodów rodzin chłopskich. Bez tej mechanizacji nie można wyprowadzić rolnictwa ze stanu zubożenia, nie może się rozwijać kultura rolna.

Im więcej — mówiąc obrazowo — zjada się tego co się wyprodukowało, tym mniej można inwestować.

W roku ubiegłym i w roku bieżącym inwestycje zostały zmniejszone, tzn. na kon-

ności chłopskiej powinien być kierowany do pracy poza rolnictwem, czyli przede wszystkim do miast. A w miastach nie czekają go nowe miejsca pracy. Trzeba je ciągle tworzyć, stale zwiększać ich ilość. By móc to robić trzeba inwestować coraz to nowe środki w naszą gospodarkę, przede wszystkim w przemysł.

Dzisiaj w rodzinach chłopskich już nie mogą się rozdzielić wyłącznie chłopcy. Nasze jutro, jutro Polski Ludowej będzie tylko wówczas dobre i coraz lepsze, jeśli co drugie zrodzone dziecko chłopskie stanie się robotnikiem, pracownikiem umysłowym, inżynierem, jeśli będzie pracować w różnych zawodach poza wadem rolniczym. W trosce o dz

Czy w Białymstoku powstanie kino oświatowe?

Istniejąca w Białymstoku od kilku lat Centrala Kształcenia Filmów Oświatowych w planach swej pracy ma projekt otwarcia w naszym mieście kina oświatowego. Kino wyświetlałoby filmy oświatowe, instruktażowe, dokumentalne oraz krótkometrażowe. Każdy seans (trwający około 2 godzin) składałby się z filmu rozrywkowego, ze względu na zapewnienie frekwencji w kinie.

Projektowane kino posiadałoby około 200 miejsc. Wyświetlałoby ono filmy codziennie lub co kilka dni, zależnie od frekwencji.

Sprawa otwarcia kina oświatowego w Białymstoku rozbija się jednak o trudności lokalowe. Gdyby CRFO przyznano jakiś lokal, kino można by otworzyć nawet za kilka miesięcy. (d)

Dziś zbiórka alarmowa harcerzy

Komenda Hufca Białystok-Miasto zarządza na dziś na godz. 8 rano zbiórke alarmową harcerzy. Miejsce zbiórki — przed budynkiem Komendy.

„Ciekawie idziemy?”



KINA

„Pokój” — „Fernand Cowboy” prod. francuskiej, godz. 16, 18 i 20 (dowolony od lat 14).

„Ton” — „Traviata” prod. włoskiej, godz. 16, 18 i 20 (dowolony od lat 16).

„Syrena” — nieczynne.

„Polana” — „Strach” prod. NRF godz. 19 i 21.

„Kolejka” w Starosielcach — nieczynne.

Wojewódzki Dom Kultury, ul. Kilińskiego 8 — godz. 17 sekcja filatelistyczna i próba orkiestry jazzowej.

Klub TPP-R „Przyjaźń” — „Czarna teczka” prod. NRD godz. 16, 18 i 20.

W razie wypadku...

Apteka Społeczna nr 57, ul. Sienkiewicza 55, tel. 62-24.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura — wcz. 09, informacji 22-22.

Pogotowie WSW, tel. 32-34.

Straż Pożarna, tel. 08.

Pogotowie MO, tel. 07.



- 15 -

— Ech, on zawsze wynajduje takie lokale. Wolałbym w jakiejś podłej dziurze.

— Trudno, nasz szef ma wielkopolskie przyzwyczajenia.

— No dobrze. A teraz odwróć się, bo się ubieram.

Marysia podeszła do etażerki, wyciągnęła jakąś książkę i przetrząsała z szelestem kartki.

— Słuchaj — zagadnął — czyś ty nie słyszała o przyjeździe jakiejś nowej „menekiltki”?

— Nie, a co?

— Tak się tylko pytam.

— Mogę się dowiedzieć w Komitecie.

— Świetnie. Idź tam jutro i zapytaj się. Ma to być kobieta w wieku między dwudziestką a trzydziestką, ale najprawdopodobniej jakieś dwadzieścia pięć lat.

— Coś dla ciebie.

— Nie żartuj.

— Dlaczegoś taki poważny.

— Tak sobie. Już możesz się odwrócić.

— Zbliżył się do lustra i krzywiąc się okropnie wiał krawat.

— Fajtlapa, jak ty to robisz! — zawołała śmiejąc się.

— Zawiąż mi. Cholernie nie lubię tych wszystkich chomontów. Czuję się, jakby mi petle zakładano na szyję. Ale cóż. Budapest. Trzeba wyglądać jak te wszystkie mieszczuchy.

Gdy uporali się z krawatem, Andrzej zagadnął:

— Słuchaj, ty stale kręcisz się między „menekiltami”, gdybyś przypadkiem dowiedziała się, że ktoś sprzedaje złotego „Schafhausena” na rękę ze złotą ażurową bransoletką, to daj mi znać...

— Chyba masz gorączkę — zażartowała.

— Nie gorączkę, tylko chcę wiedzieć kto sprzedaje zegarek.

— Chcesz go kupić?

— Tak.

— Dla kogo?

— Tajemnica.

Szybko zarzucił marynarkę i stojąc przed lustrem gładził odstające kłapy.

— Ale ze mnie ceper zamazany.

— Śmiał się do swego odbicia. Marysia przechyliła kokietyjnie głowę.

— Nawet ładny z ciebie chłopiec.

— Przysada.

— Szkoda cię. Marnujesz się na trasach.

— Masz rację, ale... Służba nie druźba.

W tym żartobliwym przekomarzeniu się można było wyczuć szczerą nutę koleżeńskości.

— Tak się spieszysz, jakbyś miał randkę — powiedziała, gdy wyszli na ulicę. Andrzej zachichotał głośno. Ujął dziewczynę pod ramię. Poszli w kierunku Alei Budapeszt. Sympa coraz gęstszy śnieg. Małowniczo uliczki Budy tonęły w białej okiści. W kregach latarni płatków wirowały jak zwabione światłem ćmy...

W barze siedziało kilku mężczyzn, znużonych i jakby rozczarowanych ciszą, która panowała tam o tej porze. Wieczorne życie Budapestu zaczynało nabierać rumieńców po dziesiątej. Andrzej usiadł w wygodnym fotelu. Gdy przymrużył lekko oczy miał wrażenie, jakby wciąż jeszcze spał w domu. Wydało mu się nieprawdopodobnie, że kilkanaście godzin temu przedzierał się przez huczącą zawieję noc. Ludzie na których teraz patrzył podobniejsi byli do aktorów z saloonowej sztuki, niż do stałych bywalców baru „Rozsedombi”.

Do ósmej brakowało jeszcze dziesięciu minut.

— Proszę podwójną kawę i duży koniak — powiedział, gdy zbliżyła się kelnerka. Bił od niej zapach tanich perfum. Zmrużył porozumiewawczo oko.

— To pana postawi na nogi. Widać, że pan bardzo zmęczony.

Skinął tylko głową i podziękował uśmiechem.

dalszy ciąg nastąpi.

W Białymstoku bez sensacji

Młodzieżowe reprezentacje Chin pokonały Białystok kobiety 3:0, mężczyźni 3:1

W niedzielę odbyły się w Białymstoku międzynarodowe spotkania w siatkówce kobiet i mężczyzn pomiędzy reprezentantami młodzieżowymi Chin oraz reprezentacjami Białegostoku.

Żeńska reprezentacja Białegostoku oparta była na zespole Kolejarza a mężczyźni na I-ligowym zespole białostockiej Gwardii. Jak było do przewidzenia spotkania te zakończyły się zasłużonym zwycięstwem reprezentacji Chin.

Białostoczanki ani przez moment nie były zdolne nawiązać równorzędnej walki i przegrały 0:3, w poszczególnych setach 3:15, 2:15, 9:15. Wśród naszych zawodniczek nie było zagrała, jedynie Dołmatow, a wśród Chinek wyróżniły się: Wan-Czi-Szu, Wan-Liu-Zu oraz Fuan-Juan-Dzen.

Spotkanie mężczyzn wyka-

AKLASA

LKS Łomża — Puszcza Hajnowka 2:1 (1:0). Ognisko — Wigry Suwałki 1:0 (1:0). KS Hajnowka — Pogoń Lapy 2:4 (1:1). ZKS Zambrów — Mazur I B Elk 5:0.

Andrzej na polecenie pułkownika Obertyńskiego bada przyczynę „wyspy” siatki kurierów na trasie Budapest — Zakopane. Na trasie kurierów dowiaduje się szczegółów o „wypadce” swoich kolegów. Wraca do Budapestu i chce zdobyć informacje niezwłocznie przekazać szefowi.

Gazeta Sportowa

HOŁOWNIA wygrał bieg na 1500 m z przeszkodami

W niedzielę zakończony został w Bukareszcie dwudniowy trójmecz lekkoatletyczny juniorów Polska — Czechosłowacja — Rumunia.

Duży sukces odnieśli polscy juniorzy, zwyciężając Czechosłowację 103:96 oraz Rumunię 123:77. Polskie juniorki zremisowały z Czechosłowaczkami 53:53 i pokonały Rumunki 66:39.

Bardzo dobrze zaprezentowali się w barwach Polski białostoczanin HOŁOWNIA, wygrywając bieg na 1500 m z przeszkodami w czasie 4.23,5 min.

Najlepsze rezultaty trójmecz uzyskały polskie juniorki w skoku w dal. Wicczorkówna skoczyła 6,00, a Kowalikówna — 5,92 m.

Kto tak typował ten wygrał

Wisła Kraków — Ruch Chorzów 4:4, LKS Łódź — Górnik Zabrze 1:0, Górnik Radlin — Gwardia W-wa 0:1, Stal Sosnowiec — Lech Poznań 3:1, Polonia Bytom — Budowlani Opole 1:0, Garbarnia Kraków — Szombierki 2:0, CWKS Kraków — Naprzód Lipiny 3:1, Stal Rzeszów — Cracovia 1:2, Piast Gliwice — Stal Mielec 2:3, Pomorzanie Toruń — Polonia Bydź. 4:0, Calisia — Sparta Luban 1:1, CWKS Wrocław — Górnik Wałbrzych 0:0.

Toto-lotek: boboleje (1), boks (6), łuczniostwo (17), rugby (27), szermierka (40), tenis (44).

Cieniawa uzyskał 50,41 w dysku

Na zawodach lekkoatletycznych w Rzeszowie Cieniawa uzyskał b. dobry wynik w rzucie dyskiem — 50,41. Wynik ten jest czwartym w historii rzutu dyskiem w Polsce.

4 bramki Bronowickiego

Gwardia — Warszawianka 6:2 (2:0) Mazur przegrał w Karczewie 1:4

Ze zmiennym szczęściem walczyli w niedzielę nasi III-ligowcy.

W Białymstoku nasza Gwardia po dobrej grze wysoko pokonała Warszawiankę 6:2 (2:0), przy czym 4 bramki strzelił świetnie wyposażony Bronowicki.

W Karczewie ełcki Mazur przegrał z tamtejszym Mazurem 1:4 (0:2).

Pozostałe wyniki: Okęcie — Orzeł 3:1 (0:0), Lotnik — Żyrardowianka 4:0 (2:0), Znicz — Huragan 2:3 (1:2), Jedwabnik — Legia I B 2:4, AZS — Polonia przelozony.

1. Polonia	19	37	67:12
2. Lotnik	21	30	59:24
3. Legia I B	21	26	72:25
4. Znicz	20	25	42:39
5. Huragan	21	23	27:35
6. Mazur Elk	21	21	41:50
7. Okęcie	21	20	40:35
8. Gwardia	21	20	45:48

Kto z kim w dalszych meczach dzikich drużyn

PONIEDZIAŁEK, 19 SIERPNIA

Boisko na Nowym Mieście (grupa III) — godz. 16.30: Olimpia III — Bojary, godz. 17.45: Białostoczanka — Polonia, godz. 19: Burza — Honwed.

WTOREK, 20 SIERPNIA

Stadion Jagiellonii (grupa I) — godz. 16.30: Warta — Huragan, godz. 17.45: Syrenka — Makabi, godz. 19: Huragan — Błękitna Strzała.

ŚRODA, 21 SIERPNIA

Boisko Ogniska (grupa II) — godz. 16.30: Wisła — Byskawica, godz. 17.45: Olimpia II — Rapid, godz. 19: Barbakan — Chrobry.

Boisko na Nowym Mieście (grupa III) — godz. 16.30: Olimpia III — Partyzant, godz. 17.45: Parzyżanka — Honwed, godz. 19: Bojary — Tornado.



na 19. VIII. 57 r. poniedziałek

5.10 Poranne rozmaitości rolnicze; 6.10 Czy PGR będą rentowne; 6.20 Chwila muzyki; 7.10 Muzyka taneczna; 8.15 Soliści w repertuarze rozrywkowym; 8.30 Popularna muzyka symfoniczna; 9.00 Dla dzieci; 10.00 Fram. z pow. Z. Natkowskiej „Wzły życia”; 10.20 Poranny koncert kameralny; 11.00 Z życia Zw. Radzieckiego; 11.30 Piosenki i melodie taneczne; 12.10 Audycja aktualna; 15.10 Muzyka ludowa; 15.30 Przegląd prof. Przedpotopowicza; 15.25 Gra zesp. instrumentalny J. Wasilaka; 16.50 Felieton na tematy międzynarodowe; 17.00 Audycja literacka; 17.20 Koncert żywe; 17.50 Z miast i wsi województwa; 18.35 Muzyka i aktualności; 19.00 Audycja pt. 4 x 15; 20.35 Kącik pianistów jazzowych; 20.45 Beethoven; 21.45 Muzyka taneczna; 22.30 Wieczorny koncert symfoniczny; 23.15 Muzyka taneczna.

MIEJSKA SPÓŁDZIELNIA ZAOPATRZENIA I ŻYTU W WYSOKIM MAZOWIECKIM ogłasza PRZETARG

na dostarczenie i wykonanie instalacji hydroforu i odzależniacza w Wytwórni Wód Gazowych i Rozlewni Piwa w Wysokim Mazowieckim.

Dokumentacja do wglądu znajduje się w biurze Spółdzielni, codziennie (oprócz niedziel i świąt) w godz. od 8 — 15-tej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 24. VIII. 57 r. o godz. 10-tej. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Miejska Spółdzielnia Zaopatrzenia i Żywu zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

k 726-1

PREZYDIUM MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ W WASILKOWIE

ogłasza

PRZETARG

na wykonanie remontu sali Domu Ludowego z przystosowaniem na stałe kino.

Oferty należy składać w kopertach zalakowanych do 21 sierpnia 1957 r. do godz. 12, w Prezydium MRN w Wasilkowie, gdzie można zapoznać się ze szczegółowymi warunkami robót i otrzymać ślepe kosztorysy. Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, uspołecznione i prywatne.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 21 sierpnia 1957 r. o godz. 13.00. Zastrzega się wybór oferenta.

k 725-1

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA

Potrzebna gosposia do dziecka. Zgłaszać się: Białystok, Pusta 3. g 1342-1

Dwie panienki do pracy biurowej, wynagrodzenie dobre, przyjm. Oferty na adres: Lapy, skr. poczt. nr 15. p 1461-1

SPRZEDAŻ

Plac, składający się z pow. 521 m² w Białymstoku przy ul. Surazskiej nr 31 sprzedam, tel. 26-94. g 1337-0

Sprzedam ziemię 3 ha orną. Wiadomość: Szeroko K. Szczyty Nowodwory, p-ta Orla, pow. Białski-Podlaski. g 1343-1

Sprzedam samochód osobowy marki Opel. Białystok, Szosa Wschodnia 83. g 1344-1

Sprzedam samochód marki Opel P-4. Wiadomość: Białystok, Wasilkowska 46. g 1344-1

Sprzedam plac w Dojlidach k/Browaru 0,5 ha. Wiadomości: Marchlewskiego 20 (sklep — w godz. 9 — 17, tel. 58-74). g 1349-1

Sprzedam samochód półciężarowy 1,5 ton w Szczecinie. Blizszych informacji udzieli Bejtan, Wasilków, Białostocka 24. g 1350-1

Sprzedam dom z ogrodem. Wiadomości: Białystok, ul. Zażelarska 52, Pańkowska, g 1352-1

Sprzedam lub zamienię na motocykl samochód Opel Olympia po remoncie. Wiadomość: Białystok, Pusta 1. g 1354-1

ROZNE

Wspólnik z gotówką do hurtowni galanterijnej poszukiwany. Wiadomość: Woj. Związek Zrzeszeń Pryw. Handlu i Usług, Sienkiewicza 6, tel. 49-13. g 1346-1

ZGUBY

Zgubiono tablicę rej. nr PR-010 motocykla marki 12 na trasie Łomża — Białystok 11 km. własność: Witolda Kowalskiego, zam. Białystok, Stołeczna 17. g 1353-1

Zgubiono legitymację Zw. Zaw. Prac. Społecznych nr 122701 wydana na nazwisko Stefania Nowacka. g 1341-1

Zgubiono prawo jazdy kat. II wydane przez Wydz. Kom. Drogowej w Białymstoku na nazwisko Szczepan Zukowski. g 1345-1

Zgubiono legitymację służbową nr 514 wydaną przez Prez. WRN w Białymstoku na nazwisko Adolf Kołpak. g 1351-1

Zgubiono prawo jazdy kat. III nr 0030/53 oraz wkładkę kontrolną A wydane przez Wydz. Kom. Drogowej w Białymstoku na nazwisko Jerzy Lange, zam. Białystok, ul. Piasta 44. g 1353-1

Biał. Zakł. Graf.

T-10